



Bruksela, dnia 14 lutego 2011 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 12/2011

**Sprawozdanie z posiedzeń komisji Parlamentu Europejskiego
styczeń 2011 r.
(wybrane)**

W poniższym sprawozdaniu przedstawione zostały debaty z posiedzeń następujących komisji:

- 1. Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych – Iran, Pakistan oraz Islandia**
- 2. Posiedzenie Podkomisji Praw Człowieka – Chiny, Tunezja oraz tajne więzienia CIA**
- 3. Posiedzenie Komisji Rozwoju – Sprawozdanie w sprawie realizacji programów polityki spójności w latach 2007-2013**
- 4. Posiedzenie Komisji Spraw Konstytucyjnych – Rozwój sytuacji w COSAC**
- 5. Posiedzenie Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia – Ubóstwo kobiet w Unii Europejskiej**
- 6. Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych (25 stycznia 2011 r.) - Rola specjalnych przedstawicieli UE i nowa umowa UE-Rosja**
- 7. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi (26 stycznia 2011 r.) - Wspólna Polityka Rolna po roku 2013**

1. Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych (13 stycznia 2011 r.) – Iran, Pakistan oraz Islandia

- **Nadzwyczajne preferencje handlowe dla Pakistanu.**

Propozycja Parlamentu i Rady dotyczy preferencji dla 75 grup produktów (w większości tekstyliów), które będą zwolnione z ceł przez okres 2-3 lat. Przesłanką przyznania preferencji jest wola sprzężenia pomocy humanitarnej ze długofalowym wsparciem gospodarczym Pakistanu po katastrofalnych powodziach, które spustoszyły znaczną część kraju w ubiegłym roku i zapobieżenie dalszej możliwej destabilizacji tego kraju. Projekt nie przewiduje uzależnienia pomocy od przestrzegania podstawowych praw człowieka i demokracji.

Komisja proponuje skrócić czas trwania preferencji do 2 lat, po których upływie zostanie przeprowadzona analiza skutków oraz powiązać wprowadzenie preferencyjnej klauzuli z przestrzeganiem praw człowieka. W trakcie debaty **Ana Gomes** (S&D, Portugalia) przestrzegła przed możliwością spowodowania dumpingu socjalnego przez takie preferencje, których przyznanie należy uzależnić od przestrzegania praw człowieka i pracownika.

- **Podejście UE wobec Iranu**

W czasie debaty nad projektem raportu apelowano o prowadzenie konstruktywnej polityki, aby nie utracić młodego pokolenia i działać na rzecz irańskiego społeczeństwa obywatelskiego. Sugerowano złagodzenie języka i wskazanie prezydenta Mahmuda Ahmadineżada, jako źródła zła, a nie kierowanie oskarżeń pod adresem całego aparatu władzy.

Vincent Peillon (S&D, Francja) stwierdził, że istnieje "manichejskie podejście" wobec tego kraju i apelował o porzucenie radykalnych sformułowań o "zderzeniu cywilizacji", które będą tylko pożywką dla fundamentalistów.

Michael Gahler (EPP, Niemcy) uznał za ważne nakłonienie Turcji do odegrania pozytywnej roli w polityce Iranu w kontekście widocznego zacieśnienia kontaktów turecko-irańskich.

Elmar Brok (EPP, Niemcy) wnioskował o rozważenie współpracy z Iranem w misji w Afganistanie i walce z narkotykami.

Alejo Vidal-Quadras (EPP, Hiszpania) powiedział, że Parlament musi być wierny

swoim wartościom i zdecydowanie potępić reżim w kontekście ostatnich wydarzeń, takich jak skazanie na 11 lat więzienia Zahry Bahrami, kary dla Sakineh Mohammadi Ashtiani czy wykonanie wyroku śmierci na Alim Saremim.

- **Warsztaty pt. „Islandia w UE: wyzwania i perspektywy”**

Baldur Þórhallsson, profesor i prezes Instytutu Spraw Międzynarodowych na Uniwersytecie Islandzkim, zwrócił uwagę, że chociaż większość społeczeństwa islandzkiego od ok. 12 lat była przychylna integracji z UE, to idea ta nabrała przyspieszenia po kryzysie walutowym w 2008 r., gdy społeczeństwo zaczęło kwestionować tradycyjną politykę w stosunku do UE. Większość społeczeństwa uznała wtedy, że przyszłość Islandii należy związać z Europą, a po wyborach w 2009 r. nowy socjaldemokratyczny rząd złożył wniosek akcesyjny. Zauważył, że w konsekwencji ogólnonarodowej, nacechowanej nacjonalizmem dyskusji nad referendum ws. refundacji strat brytyjskich i holenderskich klientów banku *Ice-save* doszło do zmiany proeuropejskiego trendu w opinii publicznej. Þórhallsson stwierdził, że wynik głosowania będzie w dużej mierze zależał od nastawienia rolników i rybaków, gdyż mieszkańcy Reykjavíku są w zdecydowanej większości pozytywnie nastawieni do członkostwa Islandii w UE.

Czynnikiem, który może przesądzić wynik głosowania będzie wynegocjowanie korzystnych warunków dla islandzkiego przemysłu rybołówczego i rolniczego, jak również uzyskanie obietnicy zapewnienia przez Europejski Bank Centralny stabilności korony do czasu wypełnienia przez Islandię kryteriów strefy euro.

Alyson Bailes, profesor zajmująca się sprawami bezpieczeństwa na Uniwersytecie Islandzkim z doświadczeniem w brytyjskiej dyplomacji, mówiąc o sprawach obronności oceniła skutki ewentualnego członkostwa Islandii za pozytywne dla UE. Islandia - członek założyciel NATO, nie posiada wprawdzie sił zbrojnych, tylko bardzo sprawną straż przybrzeżną, ale poziom zagrożeń jest niski i nie powoduje konieczności inwestycji w sektor obronny. Z punktu widzenia UE najważniejsze jest strategiczne położenie Islandii i jej dobre relacje z sąsiadami, w tym z Rosją. Islandia otworzyłaby UE możliwości odegrania ważnej roli w obszarach arktycznych.

Graham Avery, z European Policy Center, podkreślił specyfikę Islandii, która jest najmniejszym pod względem ludności i najbogatszym jak do tej pory kandydatem do UE. Wypowiedział się przeciwko stosowaniu klauzul *opt-out* w kwestiach spornych (rybołówstwo) w przypadku, których lepsze są długie okresy ochronne. UE powinna nie dopuścić, by Islandia podążyła drogą Wysp Owczych, Norwegii i Grenlandii,

które z powodu rozbieżności negocjacyjnych ws. rybołówstwa wolały pozostać poza Wspólnotą.

David Carey, ekonomista z Wydziału Gospodarczego w OECD w Paryżu, zwrócił uwagę na krytyczną sytuację banków islandzkich w czasie kryzysu walutowego, które nie mogły liczyć na pomoc Europejskiego Banku Centralnego, jako pożyczkodawcy ostatecznej instancji¹. Ten fakt uświadomił wielu Islandczykom ograniczone możliwości gospodarki Islandii. Carey zwrócił uwagę na znaczenie rybołówstwa, które przynosi ok. 9% PKB.

Alexandra Cas Granje, reprezentująca Komisję Europejską, uznała, że jednym z niewielu problemów negocjacyjnych jest rybołówstwo i rolnictwo. Islandia będzie musiała się w tych dziedzinach dostosować do wymogów UE.

2. Posiedzenie Podkomisji Praw Człowieka (25 stycznia 2011 r.) – Chiny, Tunezja oraz tajne więzienia CIA

- **Dyskusja nt. sytuacji w Chinach i Tunezji**

Barbara Lochbihler (Zieloni/ EFA, Niemcy) pytała o plany dot. dyskusji zniesienia embarga na eksport broni do Chin. Z uwagi na to, że ESDZ uważa kwestię za bardzo polityczną, przewodnicząca Hautala zaproponowała wystosować pismo w tej sprawie pismo do Catherine Ashton. Lochbihler chciałaby poznać opinię prezydencji węgierskiej w tej sprawie.

Przewodnicząca **Hautala** (Zieloni/ EFA, Finlandia) zwróciła uwagę przedstawicielom Komisji na potrzebę dalszego po 2012 r. finansowania centrów rehabilitacji ośrodków ofiar tortur, które obecnie pochodzi z Europejskiego instrumentu na rzecz demokracji i praw człowieka (EIDHR).

Nawiązując do wypowiedzi Jerzego Buzka o zaginięciu Gao Zhishenga na sesji plenarnej w Strasburgu **Edward McMillan-Scott** (ALDE, Wielka Brytania) przedstawił przypadek tego chińskiego adwokata wielokrotnie torturowanego i prześladowanego przez władze za pomoc prawną dla członków ruchu Falung-gong, wyznawców Hare Kriszna, Ujgurów i mniejszości muzułmańskiej. Uznał, że

¹ *lender of last resort*

zadaniem Parlamentu jest naświetlać takie przypadki, gdyż „Chiny stają się mocarstwem gospodarczym, ale w kwestii praw człowieka pozostają Pigmiejem”.

Manfred Nowak, były sprawozdawca ONZ ds. tortur, opowiadając o swoich spotkaniach z Zhishengiem zwrócił uwagę, że jest on jednym z najodważniejszych obrońców praw człowieka w Chinach, który za pomoc prześladowanym stracił swoją firmę prawniczą, był prześladowany i torturowany. Jego zdaniem jedynym sposobem na ocalenie jego życia, jest wydostanie go z Chin, jak to uczyniono kilka lat temu z jego rodziną.

Przewodnicząca poinformowała, że Konferencja Przewodniczących zdecydowała o zorganizowaniu podczas lutowej sesji debaty plenarnej na temat praworządności w Rosji.

W czasie dyskusji o Tunezji, eurodeputowana **Lochbihler** stwierdziła, że UE zbyt długo wspierała autorytarne rządy tunezyjskie, a społeczeństwo tego kraju oczekuje teraz przeprosin. McMillan-Scott wyraził nadzieję, że Tunezja stanie się modelem progresywnego myślenia w świecie arabskim. Zaapelowała, aby Komisja zwróciła się do Przewodniczącego Buzka, aby jako Współprzewodniczący Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego skierował przesłanie wspierające walczących o prawa człowieka w świecie arabskim, tak jak to uczynił Mohamed ElBaradei. Przewodnicząca poinformowała, że Parlament w przyjmie rezolucję ws. demokratyzacji Tunezji, która będzie wskazaniem dla Komisji w czasie jej wizyty w tym kraju. Wyraziła nadzieję, że w jej trakcie odbędzie się spotkanie z przedstawicielami opozycji takimi jak Ahmed Nestiri. Zadeklarowała też wsparcie dla mających tam powstać "komisji prawdy".

- **Dyskusja nt. rzekomej działalności CIA na terenie UE**

Eurodeputowani uznali, że trzeba wrócić do tematu rzekomej działalności CIA na terenie UE. Deputowani na posiedzeniu poświęconym torturom i nielegalnemu przetrzymywaniu więźniów zapoznali się z najnowszym raportem Amnesty International. Wysłuchali też byłego specjalnego sprawozdawcy z ramienia ONZ Manfreda Nowaka.

Parlament Europejski szczegółowo badał sprawę rzekomych lotów i więzień CIA na terenie krajów Unii w poprzedniej kadencji. W sprawozdaniu przyjętym w 2007 r. wskazano, że w latach 2001-2005 nad Europą odbyło się ponad tysiąc lotów

zorganizowanych przez CIA. Deputowani wskazali też, że w Europie mogły również być tajne więzienia Agencji, choć na to ostatnie stwierdzenie nie znaleźli dowodów.

Według eurodeputowanych Podkomisji Praw Człowieka, po informacjach ujawnionych w ostatnich miesiącach, do sprawy działalności CIA w Europie warto wrócić. Chcą uzupełnić swoje prace i sprawdzić, czy państwa Unii wykonały rekomendacje PE z poprzedniego raportu.

„Tajne więzienia są jak czarne dziury, gdzie wszystko może się zdarzyć” - ostrzegał portugalski deputowany **Carlos Coelho** (EPP), który był w poprzedniej kadencji wiceprzewodniczącym komisji tymczasowej badającej te sprawy. Coelho podkreślał, że trzeba zrobić wszystko, by do podobnych przypadków nie dochodziło w przyszłości.

Julia Hall z Amnesty International i **Manfred Nowak**, były sprawozdawca ONZ ds. tortur, mówili europosłom, że od czasu przyjęcia raportu przez PE na światło dzienne wyszło wiele nowych informacji. Pani Hall podkreślała, że rządy i poszczególni ludzie, którzy brali udział w tym procederze, nie mogą uniknąć odpowiedzialności za łamanie praw człowieka.

Manfred Nowak określił swój raport nt. tajnych więzień i tortur mianem globalnego, ponieważ opisuje sytuację w 66 państwach. Jest on oparty na raporcie Dicka Marty'ego z Rady Europy. Pan Nowak powiedział, że z uwagi na duży sprzeciw wobec publikacji jego raportu, nie udało się go przedstawić w lutym 2010 r. podczas posiedzenia Rady Praw Człowieka w Genewie. Najbardziej przeciwstawiały się temu państwa islamskie i Rosja, podczas gdy administracja prezydenta Obamy "nie przeszkadzała".

Odnosząc się do państw członkowskich UE, pan Nowak poinformował, że istnieją wiarygodne informacje, co do sytuacji w Polsce potwierdzające ustalenia z raportu Dicka Marty'ego. Chodzi o ośrodek w Starych Kiejkutach, którego zaszyfrowana nazwa brzmiała "Kwarc", gdzie w latach 2003-2005 przetrzymywano i torturowano osiem osób. Znane są nazwiska dwóch osób, które torturowały zatrzymanych, ale nie zostały one jeszcze ujawnione. Poinformował, że jeden z poszkodowanych - Abd al-Rahim al-Nasziri - uzyskał w Polsce status osoby pokrzywdzonej. Zgodnie z informacjami pana Nowaka, drugi z przetrzymywanych - Abu Zubejda - również otrzymał ww. status.

Pan Nowak poinformował, że istnieją również dowody na istnienie tajnych więzień w Rumunii i na Litwie. Zaszyfrowana nazwa rumuńskiego ośrodka brzmiała "Broad Light". Śledztwo ws. więzień na Litwie zostało zamknięte

Zdaniem pana Nowaka, służby specjalne państw członkowskich i kandydujących do UE ściśle współpracowały z CIA, czego dowodem jest sprawa porwania Abu Omara w Mediolanie w 2003 r., czy też posiadającego niemieckie obywatelstwo Khaleda elMasri w Macedonii.

Julia Hall z Amnesty International, stwierdziła, że wobec ustaleń: Komisji tymczasowej Parlamentu Europejskiego do zbadania sprawy rzekomego wykorzystania krajów europejskich przez CIA do transportu i nielegalnego przetrzymywania (z 2007 r.), szwajcarskiego senatora Dicka Marty'ego działającego w ZPRE, oraz byłego sprawozdawcy ONZ ds. tortur Manfreda Nowaka, sformułowanych w trzech oddzielnych raportach, nie można mieć wątpliwości, co do istnienia tajnych więzień w Europie. Negatywnie oceniła brak dalszych działań po publikacji raportów, uznając, że ujawnienie faktów powinno doprowadzić do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Odnosząc się do sytuacji w państwach członkowskich UE zwróciła uwagę, że jedynie we Włoszech doszło do skazania zaocznie w 2009r. 23 agentów amerykańskich w związku z porwaniem Abu Omara. Parlamentarne śledztwo w Niemczech doprowadziło jedynie do wyroku Sądu Konstytucyjnego potępiającego rząd za brak współpracy z parlamentem w szukaniu winnych porwania niemieckiego obywatela w Macedonii, a śledztwo litewskie zostało właśnie umorzone. Władze rumuńskie konsekwentnie zaprzeczają istnieniu tajnych więzień na swoim terytorium mimo dowodów. Najbardziej zaawansowane wydaje się dochodzenie w Polsce, gdzie dwóch przetrzymywanych uzyskało status pokrzywdzonych. W tym kontekście ważną informacją jest ujawnienie notatki służbowej, w której George W. Bush autoryzował stosowanie kontrolowanego topienia wobec Abu Zubejdy. Hall stwierdziła, że wymogi walki z terroryzmem nie mogą być pretekstem dla służb specjalnych do działań pozaprawnych, które też nie powinny się zasłaniać tajemnicą państwową w przypadku dochodzenia prawdy.

Przewodnicząca Podkomisji Praw Człowieka **Haidi Hautala** wyraziła ubolewanie, że w świetle ww. faktów nikt nie pozostał pociągnięty do odpowiedzialności i stwierdziła, że informacje uzyskiwane ostatnio z depesz ujawnianych przez Wikileaks powinny skłonić Parlament Europejski do ponownego zajęcia się sprawą tajnych więzień.

Carlos Coelho, (EPP, Portugalia) w poprzedniej kadencji Parlamentu sprawujący funkcję przewodniczącego Komisji tymczasowej do zbadania sprawy rzekomego wykorzystania krajów europejskich przez CIA do transportu i nielegalnego przetrzymywania więźniów, stwierdził, że obecnie jest jeszcze więcej dowodów na istnienie tajnych więzień niż w sprawozdaniu Claudio Favy z 2007r. Istnienie "czarnych dziur" jest nie do pogodzenia z obowiązującą w Europie Kartą Wartości Podstawowych; w związku z tym zachodzi potrzeba analizy rekomendacji PE zawartych w tamtym raporcie. Należy sprawdzić, czy państwa członkowskie przyjęły rekomendacje raportu, a jeśli nie, to trzeba zapytać, dlaczego.

Barbara Lochbihler w kontekście niemieckich śledztw wyraziła ubolewanie, że istnieje przyzwolenie na stosowanie tortur w sytuacjach wyjątkowych.

Janusz Zemke (S&D, Polska) uznał za pocieszające, że po roku 2005 ww. praktyki stały się rzadsze. Zważywszy, że walka z terroryzmem umacnia służby specjalne, które mają coraz większe możliwości wkraczania w prywatne sfery, należy dążyć, aby PE opracował wytyczne, co wolno służbom, a czego nie.

Ana Gomes (S&D, Portugalia) przekonywała, że trzeba też poruszyć sprawę tworzenia tajnych więzień na statkach morskich.

Leonidas Donskis (ALDE, Litwa) wyraził ubolewanie, że litewskie śledztwo zostało przerwane z uwagi na presję ze strony USA, które są kojarzone, jako gwarant bezpieczeństwa Litwy.

Brytyjska deputowana **Sarah Ludford** (ALDE) mówiła o konieczności większej współpracy z krajami Unii w sprawie wyjaśnienia działalności CIA.

3. Posiedzenie Komisji Rozwoju (26 stycznia 2011 r.) – Sprawozdanie w sprawie realizacji programów polityki spójności w latach 2007-2013

Miroslav Mikolášik (EPP, Słowacja) przedstawił projekt sprawozdania nt. wprowadzania programów polityki spójności w latach 2007-2013.

Wartość projektów w ww. okresie wyniosła 93,4 mld euro, co stanowiło 27,1% dostępnych środków na trzy cele polityki spójności (konwergencji, podniesienia konkurencyjności regionów i zatrudnienia oraz europejskiej współpracy terytorialnej) i celów strategii lizbońskiej (63 mld euro). Stopień wykorzystania środków należy

uznać za rozsądny, biorąc pod uwagę pogorszenie związane z kryzysem gdyż w 9 państwach przekracza on 40%, niemniej jednak w 4 państwach nie osiąga 20%. W odniesieniu do kryzysu gospodarczego, warto odnotować, że obecne ramy polityki spójności umożliwiają elastyczne reagowanie na zmieniające się otoczenie gospodarcze.

Do największych opóźnień dochodzi w sektorze kolejowym, niektórych inwestycjach w energetyce i środowisku naturalnym, gospodarce cyfrowe, integracji społecznej oraz rozwijaniu instytucji i zdolności. Są one związane z brakiem jasnych priorytetów krajowych, opóźniona transpozycją ustawodawstwa wspólnotowego oraz niewydolnością instytucjonalną. Innym problemem są opóźnienia wynikające z późnego zawarcia negocjacji wieloletnich ram finansowych oraz niedobór publicznych zasobów dostępnych do współfinansowania w państwach członkowskich. Jeśli chodzi o strategiczne wytyczne Wspólnoty to wspieranie wiedzy i innowacji przekracza średni wskaźnik, natomiast dwa pozostałe (zwiększanie atrakcyjności państw członkowskich przez poprawę usług i oraz zachowanie środowiska, tworzenie lepszych miejsc pracy i zwiększenie inwestycji w kapitał ludzki) go nie osiągają.

Jeśli chodzi o monitorowanie to tylko 19 państw członkowskich złożyło sprawozdania z podstawowych wskaźników; dlatego zachodzi potrzeba poprawy jakości monitorowania przez nałożenie obowiązku wykorzystania minimalnego zestawu podstawowych wskaźników w sprawozdaniach krajowych. Zdaniem sprawozdawcy raporty nt. realizacji programów powinny być przedstawiane parlamentom narodowym i publikowane na stronach rządowych.

4. Posiedzenie Komisji Spraw Konstytucyjnych (31 stycznia 2010 r.) – Rozwój sytuacji w COSAC

W trakcie debaty nad funkcjonowaniem COSAC w ostatnim okresie **Miguel Ángel Martínez Martínez**, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego odpowiedzialny za kontakty z parlamentami narodowymi i COSAC, odnotował tendencję odchodzenia przez COSAC od dyskusji nt. subsydiarności na rzecz debat horyzontalnych, takich jak m.in. program prac Komisji Europejskiej. Zwrócił uwagę na negatywne nastawienie niektórych parlamentów narodowych (m.in. fińskiego, brytyjskiego, niderlandzkiego) w stosunku do Parlamentu Europejskiego. Wymienił w tym kontekście dyskusje nt. parlamentarnego nadzoru WPBiO na ostatnim posiedzeniu COSAC w Brukseli oraz niedawną propozycję Izby Gmin zgodnie, z którą COSAC

miałby organizować dwa razy do roku konferencje dotyczące nadzoru nad WPBiO. Odbływałyby się w Brukseli, ale poza PE.

Innym przykładem obchodzenia PE jest tworzenie stałych mechanizmów kontaktów między Komisją Europejską a parlamentami narodowymi, które chciałyby odgrywać rolę trzeciej izby.

Odrzucił możliwość zmiany reżimu językowego, którego aktualny koszt dla obywatela UE to filiżanka taniej kawy dziennie. Obecnie za największy problem uznał brak rzetelnej informacji o działalności PE, co powoduje, że nawet parlamentarzyści krajowi z tej samej partii nie wiedzą, czym się zajmuje Parlament Europejski. Uznał, że olbrzymie sumy, którymi dysponuje PE na informowanie nie są efektywnie wydawane.

Przewodniczący Komisji Spraw Konstytucyjnych, **Carlo Casini** (EPP, Włochy) mówiąc o wizycie Komisji w Londynie, poinformował, że brytyjscy parlamentarzyści pracują nad projektem ustawy, która zezwoli na przyjęcie przez Wielką Brytanię jakichkolwiek zmian w Traktacie Lizbońskim jedynie w drodze referendum. Zdaniem brytyjskich rozmówców Komisji Traktat Lizboński nie jest etapem pewnego procesu, lecz jego końcem.

Zdaniem **Andrew Duffa** (ALDE, Wielka Brytania) w razie przyjęcia ww. ustawy, jego kraj stałby się członkiem drugiej kategorii, w jakiś sposób tylko stowarzyszonym z UE.

Salom Guerrero (S&D, Hiszpania) zauważył negatywną dynamikę w odniesieniu do perspektyw dalszej integracji, spowodowana m.in. kryzysem. Politycy krajowi mają tendencję do obwiniania "Brukseli" za swoje niepowodzenia negocjacyjne w Radzie, co stawia w niekorzystnym świetle Parlament Europejski. Kryzys sprzyja też "nacjonalizacji" polityk gospodarczych.

Morten Messerschmidt (EFD, Dania) za przyczynę wrogości czy sceptycyzmu wobec PE uznał m.in. niespełnienie obietnic wobec parlamentów narodowych, które miały mieć prawo kontroli ESDZ.

Søren Bo Søndergaard (GUE/ NGL, Dania) uznał, że ta niechęć to odzwierciedlenie rozczarowania obywateli wobec całego projektu integracji europejskiej, która ich zdaniem idzie za daleko. Negatywnie w Dani oceniono np. orzeczenia ETS, które

zmusiły Kopenhagę do zmiany ustawodawstwa ws. praw pracowniczych i ochrony środowiska.

György Schöpflin (EPP, Węgry) ocenił, że dyskusja nad nadzorem WPBiO na forum COSAC to tylko symptom zawiści instytucjonalnej ze strony parlamentów narodowych, które zawsze traktowały PE jako izbę refleksji, a nie zauważyły, że wyrósł im silny rywal. Wielu uważa, że PE przekracza swoje kompetencje; dlatego ważne jest polepszenie komunikacji tak, aby parlamentarzyści i społeczeństwa PCZ miały orientację na temat prac PE.

Matthias Groote (S&D, Niemcy) poinformował, że w celu polepszenia przepływu informacji Bundestag otworzył specjalne biuro w Brukseli, reprezentujące wszystkie opcje, które pomagają niemieckim posłom krajowym w uzyskaniu informacji o pracach PE. Jego zdaniem Parlament Europejski powinien otworzyć punkty kontaktowe w stolicach państw członkowskich i traktować parlamenty narodowe oraz izby regionalne jak sojuszników.

5. Posiedzenie Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia (28 stycznia 2010 r.) – Ubóstwo kobiet w Unii Europejskiej

Podczas posiedzenia Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, eurodeputowani omawiali raportu o obliczu ubóstwa kobiet w UE. Wynika z niego, że kobiety zarabiają mniej niż mężczyźni, częściej pracują na niepełny etat i umowy na czas określony a prawie co druga żyje w ubóstwie. Ponadto, obecny kryzys gospodarczy sprawia, że warunki pracy i życia kobiet jeszcze bardziej się pogarszają. Europosłowie poparli ten raport w głosowaniu. W marcu powinien on trafić na obrady plenarne. Deputowani chcą, by z biedą kobiet walczyć zarówno na poziomie UE, jak państw członkowskich.

W Unii aż 17 proc. wszystkich kobiet żyje w ubóstwie. Ta liczba wrasta do 36 proc., jeżeli poziom ubóstwa obliczymy na podstawie dochodów osobistych, a nie dochodów na całe gospodarstwo domowe.

Do trudnej sytuacji kobiet przyczyniają się też różnice płacowe. Mężczyźni zarabiają średnio o 14-17.4 proc. więcej niż kobiety. Kobiety stanowią też aż dwie trzecie nieaktywnej części populacji (osób na bezrobociu, pozostających w domu, itp.).

W najtrudniejszej sytuacji są kobiety starsze, samotne matki, kobiety niepełnosprawne i kobiety należące do mniejszości narodowych. Aż 22 proc. kobiet starszych jest dotkniętych biedą. Dla porównania - ten problem dotyczy 16 proc. starszych mężczyzn.

Dlatego europosłowie chcą, by zarówno Komisja Europejska, jak i państwa Unii przyjęły perspektywę płci przy opracowywaniu programów walki z ubóstwem. Tak by móc lepiej odpowiedzieć na te zagrożenia. Deputowani chcą też powstania Europejskiej Karty Praw Kobiet, która poprawiłaby przestrzeganie ich praw.

PE wzywa też kraje do opracowania programów, które będą przeciwdziałać wykluczeniu kobiet z rynków pracy. Deputowani chcą też wyrównania płac kobiet i mężczyzn. Proponują, by co roku ta różnica zmniejszała się o jeden procent - tak by do 2020 r. różnicę udało się wyrównać o 10 proc.

Deputowani podkreślają jak ważna możliwość łączenia pracy i życia prywatnego. PE zwraca uwagę na konieczność zapewnienia większej ilości żłobków i przedszkoli. W raporcie jest też mowa o niesprawiedliwościach w systemie emerytalnym - w części krajów nie wlicza się do niego przerw w pracy spowodowanych wychowywaniem dziecka.

Eurodeputowani zaznaczają, że dużym problemem jest też przemoc wobec kobiet. To jeden z czynników prowadzących do biedy (np. poprzez pogorszenie stanu zdrowia).

Europosłowie podpowiadają, że do finansowania programów walki z biedą można wykorzystać unijne fundusze strukturalne, a w szczególności Europejski Fundusz Społeczny.

Rumuńska deputowana **Rovana Plumb** (S&D), która pracowała nad raportem zaznacza, że problem biedy kobiet dopiero od niedawna jest traktowany w sposób poważny. „Obecny kryzys ekonomiczny, finansowy i społeczny, który dotyka UE, jak i resztę świata, wpływa negatywnie na warunki życia i pracy kobiet i ich miejsce w społeczeństwie” - tłumaczyła eurodeputowana Plumb.

„Europejki czterokrotnie częściej niż mężczyźni pracują na niepełny etat, na umowy na czas określony lub w sposób nieformalny, co oznacza, że nie mają umowy o pracę” - dodała rumuńska deputowana. „Wkład kobiet w rozwój rodziny, społeczeństwa i gospodarek jest ciągle niedoceniany i nieodpowiednio opłacany” - argumentowała Plumb.

6. Posiedzenie Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii PE (26 stycznia 2011 r.) - Wysłuchanie publiczne w sprawie skutecznej strategii europejskiej w zakresie surowców

Bez rzadkich surowców naturalnych i minerałów nie byłoby nowoczesnej elektroniki, w tym np. iPadów czy samochodów hybrydowych. Surowce są kluczowe dla rozwoju europejskiej gospodarki. Dlatego tak duże zaniepokojenie wywołała zapowiedź ich największego wytwórcy, Chin o ograniczeniu eksportu. Według niemieckiego deputowanego **Reinharda Bütikofera** (Zieloni) Europa powinna poddawać recyklingowi zużyte urządzenia elektryczne - tak by odzyskiwać niezbędne surowce. Deputowani przyjrzeni się temu problemowi podczas o wysłuchania na posiedzeniu Komisji Przemysłu PE.

„Rzadkie surowce naturalne to kwestia kluczowa dla rozwoju gospodarczego Europy” - podkreślał niemiecki deputowany **Herbert Reul** (EPP), przewodniczący Komisji.

Reinhard Bütikofer (Zieloni) wskazywał, że ochrona zasobów surowców to tylko czasowe rozwiązanie. „Odpowiedź na ten problem to recykling zużytych urządzeń i lepsze wykorzystanie materiałów” - przekonywał Bütikofer, który jest autorem sprawozdania PE poświęconego surowcom naturalnym.

Stephan Csoma z przedsiębiorstwa Umicore mówił o konieczności wykorzystania "miejskich kopalń". „Jedna tona telefonów komórkowych zawiera od 300 do 350 gr złota” - mówił. Dodał, że przez recykling telefonów można odzyskać też znaczną część użytego w ich produkcji kobaltu.

„Czasami najprostsze rozwiązanie to wyrzucić wszystko i wyprodukować od nowa” - ostrzegła holenderska deputowana **Judith A. Merkies** (S&D, Holandia).

Sam recykling jednak nie wystarczy. Eurodeputowani przekonywali, że konieczna jest też dobra współpraca z krajami bogatymi w surowce naturalne. „Trzeba z nimi ułożyć relacje partnerskie, konfrontacją tu się nic nie działo” - mówił eurodeputowany Bütikofer i wskazał, że takim wyzwaniem są m.in. Chiny.

„Jeśli Unia nie wypracuje wspólnej strategii, to Chiny i inne kraje szybko przejmą kontrolę nad rynkami w Afryce. I wtedy będziemy mogli poddawać sprzęty recyklingowi bez wytchnienia, a i tak nasze problemy nie znikną” - ostrzegł czeski deputowany **Jan Březina** (EPP).

Posel **Bütikofer** zwrócił również uwagę, że ponad 95 proc. rzadkich surowców jest wytwarzane w Chinach. „W dłuższej perspektywie nie możemy być zależni od jednego państwa. Ale czasowo musimy znaleźć rozwiązanie, które usatysfakcjonuje obie strony” - zaznaczył.

- **Co to są rzadkie surowce naturalne**

- a) Do tej grupy należy 17 pierwiastków chemicznych: skand, itr i 15 pierwiastków z grupy lantanowców.
- b) Są używane w produkcji urządzeń elektronicznych, ale także w budowie laserów, rafinerii naftowych, siłowni wiatrowych.
- c) Tak naprawdę nie są rzadkie (tak jak np. złoto), ale sposoby ich obróbki są bardzo kosztowne.
- d) Aż 97 proc. produkcji odbywa się w Chinach, ale na terenie tego kraju jest tylko jedna trzecia światowych złóż.
- e) W latach 90. Chiny obniżyły ceny i dzięki temu zdobyły dominującą pozycję na rynku.

7. Posiedzenie Komisji ds. konstytucyjnych PE (01 lutego 2011 roku)- Porozumienie międzyinstytucjonalne w sprawie wspólnego dla Parlamentu i KE rejestru na rzecz przejrzystości

Dążąc do zwiększenia przejrzystości z myślą o obywatelach, Parlament Europejski i Komisja Europejska utworzyły rejestry zawierające informacje o grupach interesu (lobbystach), które prowadzą działalność w europejskich instytucjach w celu wywarcia wpływu na kształtowanie polityki i proces podejmowania decyzji.

W poprzedniej kadencji PE było dyskutowane sprawdzanie dotyczące lobbystów. Pracom międzyinstytucjonalnej grupy roboczej PE - KE przewodniczyła eurodeputowana **Diane Wallis**, a jej członkami byli m.in. posłowie **Jo Leinen** oraz **Isabelle Durant**. Podczas obecnej kadencji KE głównym interlokutorem jest Komisarz **Maros Sefcovic**.

W toku prac stwierdzono, że należy zweryfikować nazewnictwo, by nie mówić o lobbystach, a o wspólnym rejestrze na rzecz przejrzystości.

Rejestr powinien dotyczyć tych podmiotów, które chcą wywierać wpływ na politykę europejską. Ostatecznym celem jest wprowadzenie obowiązkowego rejestru., natomiast aktualnie celem jest wprowadzenie dobrowolnego rejestru.

Obecnie w KE funkcjonuje dobrowolny rejestr KE, natomiast istnieje duża rozbieżność między regulacjami w PE i KE, jeśli chodzi o to, że parlamentarzysta powinien mieć swobodę wykonywania mandatu, rejestr nie powinien tu przeszkadzać, a celem jest, aby obywatele mieli większe zaufanie do procesu decyzyjnego w UE. Chodzi o zapewnienie równych warunków dla podmiotów zaangażowanych w politykę europejską, np.: organizacje pozarządowe też próbują wpływać na posłów i nie chcą, by ich określać mianem lobbystów. Parlamentarzyści chcą sprawić, by wszyscy działający w obszarze polityki europejskiej byli zadowoleni z faktu ujawnienia ich działalności. Kwestia ta dotyczy również prawników, trustów itd. Te okoliczności sprawiły, że bardziej adekwatna wydaje się nazwa dotycząca rejestru na rzecz przejrzystości niż lobbystów.

Informacje wymagane w rejestrze obejmują m.in. określenia, kim są dane grupy i kto zapewnia im źródła finansowania. Wszystko to będzie objęte wspólnym kodeksem postępowania. Zapewnione będą też procedury badania wszelkich informacji.

W razie problemów, zapewniona jest droga odwoławcza do Ombudsmána. Odnosnie PE, problem stanowi wewnętrzna administracja systemu kart wstępu. Konieczne jest zatem wprowadzenie zmiany w Regulaminu PE. Posłanka Wallis wyraziła nadzieję, że PE zatwierdzi te zmiany Regulaminu, by rejestr mógł wejść w życie w czerwcu br.

Według Diane Wallis rejestr powinien obejmować też Radę. Posłanka przypomniała, że Prezydencja belgijska była pomocna w tym względzie i być może do czerwca uda się przyjąć rejestr obejmujący wszystkie trzy instytucje UE.

Andrew Duff (ALDE, Wielka Brytania) wyraził zadowolenie z postępów w pracach nad rejestrzem. Powiedział, że jego grupa popierała obowiązkowy rejestr i przy dobrej koordynacji istnieje szansa na wprowadzenie takiego rozwiązania w drodze rozporządzenia.

Matthias Grotte (S&D, Niemcy) podkreślił, że jego zdaniem dokonano znaczących postępów a rejestr powinien być wprowadzony przez wszystkie instytucje w tym samym momencie. Poseł wyraził zadowolenie, że Rada jest zainteresowana przyłączeniem się do rejestru. Ważna jest kwestia ewentualnych środków dyscyplinujących. Poseł stwierdził, że regulacja powinna zawierać więcej rozwiązań

obowiązkowych. Dowodził, iż porozumienia dobrowolne mogą nie być egzekwowane. Z uwagi na fakt istnienia 20 – 30 tysięcy podmiotów, zajmujących się działalnością lobbingową, potrzebny jest wspólny system dla wszystkich instytucji.

Enrique Guerrero (S&D, Hiszpania) wyraził zadowolenie z wagi politycznej pomysłu. W jego opinii należy stymulować działania zwiększające przejrzystość. Powiedział, że doświadczenie pokazuje, iż należy "uciekać się do przejrzystości, a nie zakazów".

Andrew Duff (ALDE, Wielka Brytania) odniósł się do zmiany Regulaminu PE i stwierdził, że przy dostosowywaniu przepisów, należy wziąć pod uwagę własną dyscyplinę posłów, także jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe eurodeputowanych. W celu zapewnienia lepszej kontroli wpływów zewnętrznych, należy się zastanowić nad zmianą Regulaminu, by zapewnić również lepszą kontrolę deputowanych, a tym samym by pokazać, że PE poważnie podchodzi do przejrzystości.

Przedstawiciel Komisji Europejskiej wyraził zadowolenie z osiągniętych rezultatów. Powiedział, że inicjatywa nt przejrzystości miała na celu poprawę wizerunku instytucji UE wśród obywateli. Przypomniał, że 5 lat temu mówiło się o 15 tys. lobbystów w Brukseli. Obecny rejestr KE obejmuje ok. 10 tys. podmiotów. Rejestr ten jest uaktualniany na bieżąco. Prace są prowadzone w sposób systematyczny. KE dąży, aby rejestr był coraz bardziej wiążący. Komisarz Maros Sefcovic jest zadowolony z postępu prac i wyraża nadzieję, że projekt będzie gotowy jeszcze przed wakacjami.

Diana Wallis (ALDE, Wielka Brytania) uznała za bardzo interesujące, że kilka osób uznało kwestię przejrzystości jako istotną. Powiedziała, że należy zastanowić się nad kwestią przejrzystości legislacyjnej. Przypomniała, że jako wiceprzewodnicząca PE odpowiada za przejrzystość w PE. Odnosząc się do propozycji obowiązku wpisania się do rejestru stwierdziła, że zawsze pyta lobbystę, czy podmiot, który reprezentuje znajduje się w tym rejestrze. Podkreśliła, że rolą wszystkich instytucji jest sprawienie, by wpisanie się do tego rejestru podnosiło prestiż danego podmiotu. Dla przykładu, zarejestrowane firmy będą umieszczały taką informację na papierze firmowym, co będzie stanowiło pewien symbol zaufania dla ich potencjalnych klientów.

Eurodeputowana Wallis podkreślała, że PE popiera propozycję obowiązkowego rejestru. Zwróciła się do członków Komisji Spraw Konstytucyjnych z prośbą o sugestie, dotyczące przyspieszenia procesu wprowadzenia takiego rejestru. Wyraziła

ponadto nadzieję, że przed wakacjami dojdzie do utworzenia wspólnego rejestru PE i KE, być może również z udziałem Rady.

Podkreśliła również, że w przypadku nieodpowiedniego zachowania lobbysty, należy ograniczyć mu dostęp do instytucji lub publicznie podać informację o instytucji łamiącej przepisy.

Andrew Duff (ALDE, Wielka Brytania) pytał o związki wyznaniowe, gdyż jest to jedna z kwestii, nad którą Komisja Spraw Konstytucyjnych długo debatowała. Posłowie chcą, aby przedstawiciele Kościoła działający w PE czy KE byli również zarejestrowani. Podobnie jest z każdymi innymi grupami zawodowymi, np. prawnikami, którzy powinni się zarejestrować, jeśli są zaangażowani w proces decyzyjny.

Carlo Casini (EPP, Włochy) powiedział, że chodzi o to, by organizacje religijne mogły transparentnie i swobodnie uczestniczyć w procesie decyzyjnym UE.

Komisja Spraw Konstytucyjnych zamierza zakończyć prace nad rejestrem do lipca bieżącego roku. W tym celu niezbędne jest przyjęcie dwóch sprawozdań, tj: sprawozdania nt. przyjęcia porozumienia międzyinstytucjonalnego między PE i KE ws. utworzenia wspólnego rejestru na rzecz przejrzystości oraz sprawozdania nt. zmiany w art. 9 do załącznika 10 Regulaminu.

Kolejna dyskusja w Komisji Spraw Konstytucyjnych na ten temat planowana jest 14 marca, zaś głosowanie - 19 kwietnia, tak, aby rezolucja PE mogła być przyjęta podczas sesji plenarnej PE w maju. Celem PE jest wprowadzenie obowiązkowego rejestru. Jednak w obecnej chwili możliwe jest jedynie wprowadzenie dobrowolnego rejestru, jak ma to miejsce w KE. Wprowadzenie obowiązkowego rejestru wymagałoby wykorzystania artykułów Traktatu, które wymagałyby jednomyślności w Radzie. Rejestr nie powinien przeszkadzać parlamentarzystom w swobodnym wykonywaniu mandatu, ale powinien przyczynić się do zwiększenia zaufania obywateli do procesu decyzyjnego w UE i stworzyć równe warunki wszystkim podmiotom zaangażowanym w politykę europejską. Posłowie z zainteresowaniem przyjęli informacje, że rejestr mógłby również dotyczyć Rady.

8. Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych (25 stycznia 2011 r.) - Rola specjalnych przedstawicieli UE i nowa umowa UE-Rosja

- **Wymiana poglądów z Corneliusem Adebahrem z Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej (DGAP) na temat roli i zakresu kompetencji specjalnych przedstawicieli Unii Europejskiej po Lizbonie i w ramach Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ)**

Cornelius Adebahr w swym wystąpieniu, mówiąc o specjalnych przedstawicielach UE jako o instrumencie dyplomatycznym, podkreślał, że ich rola jest bardzo ważna, gdyż są oni "oczami i uszami UE za granicą". Zadaniem pierwszych specjalnych przedstawicieli było nadanie rangi politycznej UE oraz bezpośrednio pozyskiwanie informacji w terenie na temat toczących się konfliktów. Obecnie po wejściu w życie TL nastąpiły zmiany, gdyż wcześniej specjalny przedstawiciel mianowany był w sytuacjach, kiedy Rada uznała to za potrzebne, a obecnie reguluje to art. 33 Traktatu, mówiący, że Rada wyznacza specjalnego przedstawiciela na wniosek Wysokiego Przedstawiciela. Zmiana nie tylko polega na sformułowaniu traktatowym, ale również wiąże się z powstaniem ESDZ. W tej sytuacji mandaty specjalnych przedstawicieli, mając konkretne terminy wygaśnięcia, mogą zakończyć się wcześniej. W związku z tym debata Wysokiego Przedstawiciela z przedstawicielami państw członkowskich rozpoczęła się rok temu, na temat tego, które mandaty powinny zostać przedłużone. Latem minionego roku znaleziono kompromis - cztery mandaty wydłużono o pół roku do lutego 2011 roku, a siedem pozostałych do sierpnia 2011 r. Mandaty specjalnych przedstawicieli w Mołdawii, na Bliskim Wschodzie i Południowym Kaukazie wygasają jako pierwsze, jednakże Wysoki Przedstawiciel może zaproponować ich przedłużenie. W związku z powstaniem ESDZ rodzi się szereg pytań dotyczących stałych przedstawicieli – czy wysyłanie nowych jest konieczne, jeśli tak, to według jakich kryteriów i na jakich zasadach, jak ma wyglądać etap przejściowy, itp. Jeśli chodzi o kryteria, to w większości przypadków kryterium są konflikty regionalne, gdzie UE ma długotrwałe interesy. Innym pytaniem jest, jaki personel może być wybrany do pełnienia tej funkcji i jakie powinny być z tym związane zadania a także, czy instrument specjalnego przedstawiciela jest konieczny w regionie i jakie Unia stawia sobie cele oraz jak zorganizować proces przejściowy. Odpowiedzi na powyższe pytania powinny zostać uzgodnione w drodze porozumienia i ścisłej współpracy z krajami partnerskimi. Jeżeli mandaty zostaną przedłużone, należy znaleźć odpowiedź, jak je włączyć w działania ESDZ.

Maciej Popowski, Zastępca Sekretarza Generalnego ESDZ, komentując wystąpienie Corneliusa Adebahra zauważył, iż jest to temat na czasie. Podkreślił, iż zdaniem Catherine Ashton Traktat z Lizbony ustanowił nowe służby i trzeba je wykorzystać, np. szefowie przedstawicielstw UE mogą pełnić podwójną rolę, jako szefowie delegacji i specjaliści wysłannicy. Inną opcją jest wykorzystanie struktur ESDZ.

Istnieje zgoda, że specjaliści przedstawiciele powinni być powiązani z ESDZ, ale dotychczas ich działania były finansowane z budżetu WPZiB i w tej sytuacji trzeba zakończyć niektóre z istniejących mandatów. Nie jest to jednak koniec całego procesu i kwestia regionalnych mandatów dla specjalnych przedstawicieli jest rozważana. Nie są jeszcze rozwiązane kwestie finansowania, ponieważ istotne jest wykorzystanie budżetu dla celów polityki bezpieczeństwa, a nie dla personelu. Zamiarem Wysokiej Przedstawiciel jest wykorzystywanie tego instrumentu w sposób jak najlepszy i zintegrowany w ramach ESDZ.

- **Wymiana poglądów z dyrektorem operacyjnym ESDZ Davidem O'Sullivanem i ambasadorem Rosji przy UE Władimirem Czyżowem na temat toczących się negocjacji w sprawie nowego porozumienia UE-Rosja**

David O'Sullivan podkreślił, iż celem obu partnerów jest uaktualnienie i uzupełnienie zobowiązań wynikających z obecnej umowy, a nowe porozumienie ma być porozumieniem między dwoma członkami WTO. Rosja czyni postępy akcesyjne w ramach przystąpienia do WTO. David O'Sullivan zaznaczył, iż poszanowanie praw człowieka jest najważniejszym elementem tego porozumienia, a ich naruszenie może stanowić o jednostronnym zawieszeniu porozumienia. Negocjacje prowadzone są w ramach grup politycznych, zajmujących się między innymi bezpieczeństwem, korupcją, ochroną danych osobowych, zwalczaniem przestępczości, czy handlem narkotykami. Ponadto pozostaje kwestia związku pomiędzy tym porozumieniem, a postępowaniem w dziedzinie wizowej.

O'Sullivan podkreślił, iż w dziedzinie współpracy gospodarczej osiągnięto olbrzymi postęp: zamknięto jedenaście rozdziałów, przygotowywane są nowe, np. dotyczące inwestycji i handlu, gdyż jest to najbardziej problematyczny obszar, jak również dotyczące kwestii sanitarnych i fitosanitarnych. Zauważył, że od lipca 2010 Unia nie otrzymała rosyjskiej reakcji na ww. tematy. Podczas jedenastej rundy spotkań powołano specjalną grupę negocjatorów, ale nie osiągnięto zbyt dużego postępu, choć na posiedzeniu komisji sterującej zgodzono się na konieczność poczynienia większych wysiłków w kwestii handlu i inwestycji. Osiągnięto natomiast postęp w dziedzinie kultury i oświaty oraz badań naukowych. Zaproszono Rosjan do negocjacji i stowarzyszenia z Europejskim Programem Badawczym, ale i w tym przypadku do tej pory nie uzyskano jeszcze odpowiedzi ze strony rosyjskich partnerów. Konkludując David O'Sullivan oświadczył, iż nastąpił postęp, ale jest on jeszcze nierówny, szczególnie w dziedzinie handlu i inwestycji.

Władimir Czyżow, mówiąc o wizji nowego porozumienia, przypomniał, że nikt nie oczekiwał, że będzie to łatwy proces. Nowa umowa ma być umową szeroką i zastąpić tę z 1997 roku. Ambasador oświadczył, że Rosjanie przeanalizowali inne tego typu umowy Unii Europejskiej z państwami takimi jak USA, Chiny, czy Norwegia. Przypomniał, że decyzja polityczna zapadła na szczycie w październiku 2005 roku, ale niestety ze strony unijnej były opóźnienia i negocjacje rozpoczęto dopiero w lipcu 2008 roku. Od roku 1994 Rosja i Unia bardzo się zmieniły. Obecnie istnieją szerokie obszary współpracy, wcześniej nieobjęte umową, np. polityka obrony i bezpieczeństwa. Rosja i Unia wspólnie zwalczają piratów u wybrzeży Somali.

Władimir Czyżow powiedział, że celem umowy jest wykonanie "jakościowego kroku naprzód". Ma to być umowa odzwierciedlająca strategiczny stosunek UE i Rosji. Parlament Europejski i parlament rosyjski będą ratyfikować to porozumienie. Przywódcy Unii i Rosji w 2008 roku stwierdzili, że Unia i Rosja powinny nawiązać współpracę nie używając pojęcia „mapy drogowej”. Jest to raczej dokument ramowy, do którego mogą być dodawane umowy sektorowe. Zdaniem Ambasadora wynik 12 rundy rozmów jest pozytywny. Nikt nie oczekiwał, że będzie to proces łatwy albo szybki, tym bardziej, że nie określono żadnego terminu jego zakończenia. Chodzi o zapewnienie porozumienia wysokiej jakości.

Ambasador powiedział, że kwestie związane z handlem i inwestycjami to jeden z trudniejszych obszarów, również z punktu widzenia różnicy pomiędzy umową podstawową a obecną. Proces przystąpienia do WTO to osobna ścieżka negocjacyjna, która trwa już 17 lat, dłużej niż w przypadku Chin, co podkreślił ambasador Czyżow. Memorandum o porozumieniu z grudnia 2008 roku zamknęło prace nad głównymi elementami, jeśli chodzi o negocjacje dwustronne Unia-Rosja. Chcąc osiągnąć dalszy postęp trzeba sprawić, aby obie strony były gotowe i wykazywały się wolą polityczną. Ambasador domniemywa, że mandat negocjacyjny z Komisji zostanie przekazany do ESDZ w związku z powstaniem tej Służby. Zdaniem Ambasadora czynnikiem utrudniającym i przeszkadzającym w procesie negocjacji, jest fakt, że partnerzy po stronie unijnej ciągle się zmieniają. David O'Sullivan to już czwarty reprezentant Unii od momentu rozpoczęcia negocjacji. Trzeba unikać kroków, które mogą zaszkodzić ogólnemu porządkowi negocjacji, podkreślał. Na koniec oznajmił, iż wszyscy potrzebują umowy ambitnej, odpowiedniej dla strategicznego partnerstwa w perspektywie długo i średnioterminowej.

9. Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (26 stycznia 2011 r.) - Wspólna Polityka Rolna po roku 2013

Jak sprawić, by płatności bezpośrednie były bardziej sprawiedliwe dla rolników, lepiej przyczyniały się do zarządzania w przypadku wzrostu cen żywności oraz poprawiły politykę rozwoju obszarów wiejskich - to główne zagadnienia, poruszane podczas debaty w ramach publicznego wysłuchania, zorganizowanego przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w celu ożywienia debaty na temat przyszłości unijnej wspólnej polityki rolnej po 2013 r.

Po raz drugi w ciągu kilku miesięcy w Parlamencie Europejskim odbyło się wysłuchanie publiczne, z udziałem ekspertów i zainteresowanych stron, które miało na celu wykształcenie opinii Parlamentu w sprawie przyszłości WPR po 2013 roku. Należy podkreślić, że w przypadku przyszłych wniosków legislacyjnych w tym obszarze eurodeputowani będą korzystać z pełni przysługujących im uprawnień legislacyjnych.

Do omawianych podczas debaty kwestii należały: gruntowne przekształcenie systemu dystrybucji wsparcia finansowego, wprowadzenie nowych instrumentów zarządzania rynku i poprawa polityki rozwoju obszarów wiejskich.

- **W jaki sposób najlepiej zreformować system dopłat bezpośrednich?**

Przewodniczący Komisji Rolnictwa **Paolo De Castro** (S & D, Włochy) zwrócił się do posłów i panelistów, aby podczas debaty zastanowili się, czy płatności bezpośrednie powinny być rozdzielone w bardziej sprawiedliwy sposób pomiędzy państwa członkowskie i pomiędzy rolników. Zwrócił również uwagę na wniosek Komisji Europejskiej, mający na celu ograniczenie tych płatności.

Posel **Luis Capoulas Santos** (S&D, Portugalia) powiedział, że kwestia płatności bezpośrednich jest kluczową w związku z nadchodzącą reformą polityki rolnej i w związku z tym spytał, co powinno stanowić podstawę obliczania tych płatności. Zastanawiał się, czy kryteria poziomu zatrudnienia i ochrony środowiska zostaną uwzględnione.

Posel **José Bové** (Zieloni / EFA) zadał natomiast pytanie, jakie działania zostaną podjęte w celu zapewnienia, by rolnicy nie byli opłacani poniżej kosztów produkcji.

Arnd Spahn z Europejskiej Federacji Producentów Żywności, Rolnictwa i Turystyki Związków Zawodowych (EFFAT), który jako pierwszy przedstawiciel związku zawodowego został zaproszony do dyskusji na temat przyszłości WPR, powiedział, że

kryterium tworzenia nowych miejsc pracy powinno być włączone do kryteriów przyznawania płatności bezpośrednich. Powiedział również, że szkolenia dla rolników powinny być dotowane.

Michael Dower, przemawiając w imieniu grupy ARC 2020 - zrzeszającej pozarządowe organizacje rolnictwa i ochrony środowiska, zalecał porzucenie historycznych kryteriów rozdzielania pomocy i zastąpienie ich kryterium krajowej siły nabywczej.

Odpowiadając na pytanie, czy dopłaty bezpośrednie powinny być ograniczone, aby umożliwić inny podział funduszy, **Geneviève Savigny**, rzeczniczka prasowa "Via Campesina", organizacji reprezentującej drobnych rolników, powiedziała: "wprowadzenie ograniczenia jest niezbędne w celu uzasadnienia takiego skoncentrowania środków publicznych".

Padraig Walshe (Irlandia), przewodniczący COPA COGECA, organizacji reprezentującej europejskich rolników, nie zgodził się z ww. stwierdzeniem i powiedział, że jeśli płatności zostaną ograniczone, uniemożliwi to osiągnięcie wyższych standardów i postępu w rolnictwie.

- **Rynek towarów Unii Europejskiej**

Druga część wysłuchania skupiła się na rozważaniach, czy istniejące narzędzia zarządzania ryzykiem powinny być zastąpione przez nowe oraz przez towarowe instrumenty pochodne (ang. *commodity derivatives*). Posłowie debatowali również nad związkiem pomiędzy WPR i handlem międzynarodowym. Wszyscy mówcy zgodzili się, co do konieczności zapewnienia wystarczających zabezpieczeń dla przyszłej WPR.

"Musimy stworzyć rynek towarowy UE, aby zaprzestać poleganiu przez cały czas na Chicago", powiedział **Corrado Pirzio-Biroli**, prezes Europejskiej Organizacji Właścicieli Ziemi (ELO).

Pani **Savigny** podkreśliła, że spekulacje finansowe mogą podważyć korzyści płynące z rynków instrumentów pochodnych.

Odnosząc się do tematu handlu międzynarodowego i importu, **James Nicholson** (ECR, Wielka Brytania) i **Lorenzo Fontana** (EFD, Włochy) powiedzieli, że rygorystyczne normy unijne, jeśli chodzi o podejście do dobrostanu zwierząt, ochrony

środowiska, zdrowia i jakości, powinny być nałożone na każdy towar przywożony z krajów spoza UE.

Paolo Bruni, prezes spółdzielni rolniczych federacji COGECA, zgodził się ze swoimi poprzednikami, stwierdzając, że UE powinna być stanowcza przy negocjowaniu umów handlowych, jeśli chodzi o ochronę interesów europejskich rolników.

Odnosząc się do narzędzi zarządzania ryzykiem, **Iratxe García Pérez** (S & D, Hiszpania), zaproponował wprowadzenie mechanizmu szybkiego reagowania na sytuacje kryzysowe, takie jak niedawne wahania cen mleka i bydła.

- **Ochrona lokalnych rynków, celem pomocy obszarom mniej uprzywilejowanym**

Trzecia i ostatnia część wysłuchania publicznego skoncentrowała się na rozwoju obszarów wiejskich, a w szczególności najmniej uprzywilejowanych obszarów UE.

"Najlepszą rzeczą, jaką możemy zrobić dla najmniej uprzywilejowanych obszarów, jest wsparcie lokalnych i regionalnych rynków" poprzez tworzenie infrastruktury w celu umożliwienia rolnikom sprzedaży swoich produktów, powiedziała **Marit Paulsen** (ALDE, Szwecja).

Csaba Sándor Tabajdi (S & D, Węgry) twierdził, że rozwój obszarów wiejskich jest szczególnie ważny dla nowych państw członkowskich, w których na terenie obszarów wiejskich stopa bezrobocia jest wysoka. Dodał, że różnice między państwami członkowskimi muszą być brane pod uwagę przy określaniu celów WPR w przyszłości.

Pani Savigny podkreśliła, że zapewnienie spójności składek ze wszystkich unijnych funduszy rozwoju i regionalnych musi zostać wzmocnione, tak aby wygenerować synergię terytorialną. Dodała jednak, że rolnictwo o zasięgu lokalnym może być dobrą odpowiedzią na wyzwania, przed którymi stoi rynek żywności na świecie.

Arnd Spahn powiedział, inwestycje w badania i rozwój powinny zostać wzmocnione, aby pomóc zapóźnionym obszarom w rozwoju.

Przemawiając na zakończenie debaty, sprawozdawca z ramienia PE nt. WPR 2020 - **Albert Dess** (EPP, Niemcy) powiedział, że nowa polityka musi "zapewnić sprawiedliwą, obiektywną dystrybucję dopłat bezpośrednich", ograniczenie

biurokracji oraz musi być elastyczna, aby wziąć pod uwagę różnice pomiędzy państwami członkowskimi, a także pomiędzy lokalnymi i regionalnymi rynkami unijnymi.

Opracowali:
dr Magdalena Skulimowska
Wojciech Kuźma²

² Na podstawie debat w PE, informacji prasowych PE, i innych.